

ARTUR HELLICH

„POKOLENIE AWANSU” I POCZĄTKI ANTROPOLOGII LITERATUROZNAWCZYCH W WARSZAWIE

ARTUR HELLICH

Instytut Literatury Polskiej, Uniwersytet Warszawski. Adiunkt w Zakładzie Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich, zajmuje się teorią i historią autobiografii, dziejami literaturoznawstwa polskiego oraz teorią i historią pastiszu. Autor książki *Gry z autobiografią: przemilczenia, intelektualizacje, parodie* (2018), współredaktor książki zbiorowej *Filozofia filologii* (2019). ORCID: 0000-0002-0748-1834.

WPROWADZENIE: DESTRUKCJA I AWANS

W dziejach warszawskiego literaturoznawstwa lata sześćdziesiąte są kojarzone ze złotą erą formującej się wówczas szkoły strukturalistycznej¹, toteż pisanie o nich jako czasie wyłaniania się w nauce o literaturze nurtu protokulturoznawczego może być uznane za prowokację. Prowokacji w tym jednak nie ma. Przeciwnie, będę się starał dowieść, iż właśnie dlatego, że strukturalizm stał się wtedy nurtem tak wyrazistym, pojawiły się, w dyskusji z nim, propozycje alternatywne. Z biegiem lat ustabilizowały one odrębny nurt, który na stałe wszedł do polskiej humanistyki. Dyskusję tę, co szczególnie ważne, podjęli literaturoznawcy o niecałe dziesięć lat młodszy od strukturalistów² i tak jak oni związani z założoną przez Kazimierza Budzyka w 1955 roku Katedrą Teorii Literatury na Uniwersytecie Warszawskim. Młodsze pokolenie badaczy rozpoczynało studia polonistyczne w okresie podwilżowym. Kursy z poetyki kończyło nierzadko u starszych i już wtedy uznanych

1 Związanej z nazwiskami Kazimierza Bartoszyńskiego, Michała Głowińskiego, Teresy Kostkiewiczowej, Aleksandry Okopień-Sławińskiej i Janusza Sławińskiego. Wszyscy oprócz Bartoszyńskiego, przybyłego z Poznania, byli wychowankami Kazimierza Budzyka.

2 Wyjątkiem był starszy Bartoszyński (1921–2015).

strukturalistów. Kluczowy w życiorysie każdego pracownika akademickiego czas obrony doktoratów i poszukiwań stałego zatrudnienia przypadł zaś – w wypadku tej generacji – na trudny okres Marca 1968. Każdy z tych czynników, o których będę pisać bardziej szczegółowo, łączył się z kształtowaniem tradycji protokulturoznawczych w literaturoznawstwie teoretycznym tamtego czasu.

Opisując tę tradycję, wezmę pod uwagę, w ślad za tradycją polskiej socjologii, współczynnik humanistyczny – skądinąd ów koncept Floriana Znanieckiego był bliski chyba wszystkim bohaterom niniejszego tekstu. Ich postulaty badawcze, koncepcje teoretyczne, wywody i polemiki będę więc traktować jako działania społeczne, które miały określone znaczenia dla tych, którzy je podejmowali – aktorów i aktorek społecznych. Postaram się zrekonstruować te społeczne znaczenia, odnosząc się do, związanej ze środowiskiem warszawskich literaturoznawców, szeroko rozumianej literatury dokumentu osobistego – od autobiografii i wspomnień (zapisanych i zasłyszanych) przez wywiady, anegdoty po kwestionariusze, dokumenty i mikrożyciorysy znalezione w uniwersyteckich archiwach³. Kładąc nacisk na ukazanie współbieżności kolei życiowych i myślowych bohaterów mojego tekstu, umiejscawiając ich teorie i koncepty, przyjmę perspektywę bliską materializmowi biograficznemu⁴.

Jest to jednak zadanie ze wszech miar trudne. Stawia ono wymóg zmierzenia się z okolicznościami Marca 1968, jak również napięciami o ukrytym charakterze klasowym, z autentycznymi ludzkimi traumami, ze sprawami do dzisiaj budzącymi złość, irytację albo wstyd świadków tamtych wydarzeń. Jak napisał kiedyś Kazimierz Brandys: „Każdy człowiek może opowiedzieć swoją przeszłość w kilku wersjach, z których żadna nie będzie kłamliwa”⁵. Uwaga pisarza mogłaby odnosić się do powikłanych dziejów Katedry Teorii Literatury. Jej założyciel i przez długi czas najważniejsza postać, Budzyk, zmarł przedwcześnie, w 1964 roku. Niedługo potem, w konsekwencji wydarzeń Marca 1968 (protestów studenckich i związanych z nimi przetasowań kadrowych na uczelni), możliwość dalszej pracy na Uniwersytecie Warszawskim stracili wybitni profesorowie związani z Katedrą: Stefan Żółkiewski i Maria Renata Mayenowa. Na stanowisko kierownika nowo powstałego Zakładu Teorii Literatury (ZTL) wyznaczono historyka Andrzeja Lama, który nie zajmował się poetyką. W wyniku podjętych reorganizacji pozbawieni kontaktu ze studentami zostali Janusz Sławiński i Michał Głowiński, którzy prowadzili nieodpłatne zajęcia na uczelni⁶. Nieco później nie przedłużono kontraktu

3 W niniejszym tekście będę odwoływać się do wyników własnej kwerendy naukowej przeprowadzonej w 2023 roku w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego. W wypadku teczek studenckich i pracowniczych osób żyjących wgląd do teczek otrzymałem za zgodą kierownika Biura Spraw Pracowniczych UW. Przywołując dokumentację przedstawiającą informacje biograficzne, pozostaję w zgodzie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r., które stwierdza, że przetwarzanie zarchiwizowanych danych osobowych „do celów naukowych lub historycznych” na terenie UE winno być „uznawane za operację przetwarzania zgodnie z prawem i z pierwotnymi celami”.

4 Zob. na przykład *Migracje modernizmu. Nowoczesność i uchodźcy*, red. T. Majewski, A. Rejniak-Majewska, W. Marzec, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014.

5 K. Brandys, *Zapamiętane*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1995, s. 12.

6 Jak wspominał Michał Głowiński: „nie zawierano z nami umów, nie płacono nam ani grosza, ta darmowa dydaktyka była swoistym wyrazem jedności między dwiema pracownikami IBL-owskimi, zajmującymi się problemami poetyki, a Katedrą Teorii Literatury” (M. Głowiński, *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010, s. 336).

ze Zdzisławem Łapińskim (wówczas doktorantem Mayenowej), tłumacząc to jego udziałem w protestach studenckich⁷. W styczniu 1971 roku dyrektor Jakubowski zakomunikował Teresie Kostkiewiczowej, że nie przedłuży z nią umowy o pracę, tłumacząc to „zasadą rotacji kadr”⁸, a wobec jej stanowczego protestu i nagłośnienia sprawy w ministerstwie wysłał do rektora notę wyjaśniającą, w której skrytykował postawę polityczną Kostkiewiczowej (między innymi to, że miała ona nazwać decyzję nieprzedłużenia kontraktu z Łapińskim „niszczyielską”)⁹. Następnie, 15 maja 1971 roku, wymówienie z pracy decyduje się złożyć kolejna uczennica Budzyka, Aleksandra Okopień-Sławińska, krytykując politykę dyrekcji Instytutu i tłumacząc, że trudno jej „pozostawać w stanie permanentnej, a nie dającej żadnych rezultatów, opozycji”¹⁰.

W bardzo krótkim czasie skład osobowy jednostki zmienił się więc radykalnie. Jedynym (i najmłodszym) wypromowanym magistrantem Budzyka, który pozostał w ZTL-u, był Eugeniusz Czaplejewicz. Oprócz niego do połowy lat siedemdziesiątych w Zakładzie obronili doktoraty i zyskali zatrudnienie na stanowiskach adiunktów uczniowie Żółkiewskiego, w czasie wydarzeń marcowych pracujący nad doktoratami: Wincenty Grajewski, który zrezygnował z etatu w IBL-u i wziął wolny etat po Okopień-Sławińskiej¹¹, Zofia Mitosek, Edward Kasperski oraz Bogdan Owczarek¹². W 1975 roku, gdy Lam zajął stanowisko dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, faktycznym kierownikiem Zakładu został trzydziestosiedmioletni Czaplejewicz¹³. Trzon Zakładu tworzyli od tej pory teoretycy należący do nieco młodszej generacji (wszyscy urodzeni w latach 1938–1943).

Taka prezentacja wybranych faktów podsuwa określoną interpretację wydarzeń. Jako przykład mogą posłużyć zapiski Głowińskiego z 1987 roku:

Katedra, którą [Budzyk – przyp. A.H.] po tylu staraniach zbudował, faktycznie przestała istnieć po 1968 roku. Z dawnego zespołu została jedna osoba i to mniej znacząca, rozbili go stronnicy Jakubowskiego. Oczywiście istnieje na UW jakiś zespół zajmujący się teorią literatury, tak jak istnieje przy wszystkich wydziałach polonistycznych na uniwersytetach

7 Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, Jan Zygmunt Jakubowski, tłumaczył rektorowi tę decyzję w piśmie z 5 czerwca 1970 roku nienależytą „aktywnością w zakresie zadań ideowo-wychowawczych” Łapińskiego, zob. Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego/Zdzisław Łapiński/K6033. Dalej odniesienia do tegoż archiwum podaję w skrócie AUW.

8 T. Kostkiewiczowa, [Pismo do Rektora UW z 14.01.1971], AUW/Teresa Kostkiewiczowa/K7536.

9 J.Z. Jakubowski, [Pismo do Rektora UW z 6.03.1971], AUW/Teresa Kostkiewiczowa/K7536.

10 A. Okopień-Sławińska, [Pismo do Rektora UW z 15.05.1971], AUW/Aleksandra Okopień-Sławińska/K7534.

11 Po latach Grajewski wspominał tę decyzję z wyraźną ironią: „Profesor Żółkiewski skrzywił się zdziwiony: przecież coś by mi w następnym roku perspektywicznego w IBL-u znalazł... Przejść od Marii Janion, a właściwie od niego do Andrzeja Lama, teraz kierownika Katedry?” (W. Grajewski, *Memoreski*, „Autobiografia. Literatura – Kultura – Media” 1/2022, s. 156).

12 Przez jakiś czas w ZTL-u zatrudniony był na stanowisku adiunkta dawny uczeń Mayenowej, Ryszard Handke, a także przybyły z Poznania teatrolog Zbigniew Osiniński, przy czym obaj jeszcze w latach siedemdziesiątych zmienili specjalizację i przenieśli się do innych jednostek. Ponadto w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych w ZTL-u na stanowisku asystenckim zatrudniony był inny wychowanek Żółkiewskiego, Andrzej Mencwel, który jednak w 1976 roku, gdy obronił doktorat, przeniósł się do nowo powstałej Katedry Kultury Polskiej na UW.

13 W podaniu do dziekana z 25 listopada 1977 roku przyznaje to sam Lam, tłumacząc, że odkąd objął dyrekcję Instytutu w 1975 roku, Czaplejewicz zastępuje go „nieformalnie” w obowiązkach kierownika ZTL-u, zob. AUW/Eugeniusz Czaplejewicz/K26.699.

i w wyższych szkołach pedagogicznych. Jego pracownicy chcą sobie dorobić tradycję, podobno powołują się na Budzyka jako założyciela, powiesili nawet jego portret na ścianie, jest to jednak uzurpacja. To dzieło Budzyka zostało unicestwione¹⁴.

Wypowiedź Głowińskiego nie była odosobniona. Ostrzej zmiany na uniwersyteckiej polonistyce po Marcu ujmował, mający inną perspektywę, Tomasz Jastrun. Wspominał, że gdy podejmował studia we wrześniu 1968 roku, „nie wiało tam grozą – wiało nudą. A w puste miejsce po zwolnionych i po tych, co zrezygnowali, wycofując się na emigrację wewnętrzną, lub wyjechali dosłownie, w to puste miejsce jak w leje po bombie spłynęło błoto”¹⁵. O popsuciu się „polonistyki oficjalnej” (którą miała zastąpić „taka lepsza polonistyka” na spotkaniach towarzyskich w mieszkaniu Mirona Białoszewskiego) pisała z kolei Anna Sobolewska¹⁶. Tego typu wypowiedzi było więcej.

Niewątpliwie cała elita warszawskiej szkoły strukturalistycznej po roku 1968 znajdowała się już w IBL-u, podczas gdy w uczelnianym ZTL-u pozostali i z czasem doktoryzowali się młodszy o kilka lat koledzy i uczniowie o jeszcze niewyrobitej pozycji. Co istotne, nowy skład Zakładu opierał się na osobach należących do generacji, która dziś jest opisywana jako pierwsza beneficjentka peerelowskich reform edukacji: „To pokolenie doświadczyło stabilnych trajektorii edukacyjnych, a szanse na dojscie do kolejnych szczebli edukacji dla dzieci z klas pracujących były największe”¹⁷. Z perspektywy uczestnika i świadka tamtych wydarzeń dawny uczeń Żółkiewskiego, Andrzej Mencwel, wspominał: „w mentalności mojego pokolenia utrwalone było przekonanie, że każdy z nas ma otwartą drogę – do miasta, wiedzy, awansu”¹⁸. Koleje życiowe nowych pracowników ZTL-u istotnie świadczyły o awansie społecznym i inteligenckim. Opuszczali oni domy rodzinne i przenosili się do Warszawy, gdzie mieszkali w akademikach i otrzymywali stypendia, by później jako pierwsi w swoich rodzinach uzyskać wyższe wykształcenie¹⁹. Jakże znamienne są w tym kontekście słowa z referencji udzielonej Owczarkowi w 1969 roku przez Okopień-Sławińską: „Życiorys jego jest pięknym przykładem społecznego awansu. [...] Jest to dzisiaj człowiek doskonale wykształcony, czytany w wielojęzycznej literaturze, o szerokich nowoczesnych zainteresowaniach”²⁰. Ten sam Owczarek, aplikując na studia jako siedemnastolatek i od razu ubiegając się o miejsce w akademiku oraz stypendium, pisał w skróconym życiorysie, nie ustrzegłszy się prostego błędu gramatycznego, że jako uczeń piątej klasy szkoły podstawowej

14 M. Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, Wielka Litera, Warszawa 2021, s. 56.

15 T. Jastrun, *Skurcz*, „Ex Libris” 29/1993.

16 A. Sobolewska, *Maksymalnie udana egzystencja: Szkice o życiu i twórczości Mirona Białoszewskiego*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1997, s. 6–7.

17 A. Zawistowska, *Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 78–85.

18 A. Mencwel, *Rodzinna Europa po raz pierwszy*, Universitas, Kraków 2009, s. 234.

19 Spośród uczniów Żółkiewskiego, którzy zostali zatrudnieni w ZTL-u po 1968 roku, jedynie Grajewski legitymował się tak zwanym pochodzeniem inteligenckim (w swoim życiorysie napisał, że ojciec był inżynierem, a matka przed wojną pracowała jako nauczycielka, zob. AUW/Wincenty Cesluk-Grajewski –teczka studencka/40763).

20 [A. Okopień-Sławińska], [Opinia z 28.02.1969], AUW/Bogdan Owczarek/K 30.051.

stracił ojca²¹. W podaniu o udzielenie pomocy materialnej informował z kolei, że wraz z młodszym bratem pozostaje na wyłącznym utrzymaniu matki²², która (co z kolei wiadomo z kwestionariusza wypełnianego podczas rekrutacji na studia) była pracownicą fizyczną w sieradzkich zakładach przemysłowych²³.

Przed drugą wojną światową kariery akademickie osób, które wywodziły się z rodzin znajdujących się w tak trudnej sytuacji materialnej i życiowej, jak rodzina Owczarka, były wyjątkami od reguły (znany przykład stanowiła biografia pochodzącego ze wsi Stanisława Pigionia). Patrząc z perspektywy historycznej, można stwierdzić, że konsekwencje wydarzeń marcowych skróciły Owczarkowi i jego rówieśnikom drogę do zatrudnienia i dalszej kariery akademickiej. To, co wydarzyło się z dawną katedrą, stanowi wręcz modelowy przykład skuteczności ówczesnej polityki państwowej, zmierzającej do wyrównywania szans osób pochodzenia chłopskiego oraz robotniczego, a wiążącej się z udrażnianiem dróg awansu zawodowego na uczelniach (poprzez wprowadzenie tak zwanego wymogu jednoetatowości), które w Polsce gomułkowskiej były latami blokowane²⁴.

Pisząc te słowa, mam świadomość, że balansuję na granicy dwóch narzucających się metanarracji: z jednej strony inteligencko-antykomunistycznej krytyki tego, co władze uniwersyteckie zrobiły z prężnym ośrodkiem naukowym, dokonując jego faktycznej destrukcji motywowanej względami politycznymi (duszenie załączków powstającej opozycji), z drugiej zaś strony – lewicowej opowieści o zainicjowanym przez władze partyjne faktycznym awansie społecznym osób z różnych względów nieuprzywilejowanych. By poprawnie zlokalizować i opisać impuls antropologiczny pojawiający się w pracach tych ostatnich, trzeba odbić się od obu metanarracji i spróbować dotrzeć do „prawdy pojedynczej”. Znów przychodzą do głowy słowa Brandysa, tym razem zapisane w *Rynku* z 1968 roku: „Odczułem [...] dreszcz na myśl, że tak się tworzy historia – że nikt i nigdy nie dostrzeże mnie prawdziwego w tej całości już zasklepionej, nikt mnie nie uwzględni w dokonanych rachunku, a przecież byłem w nim z tym moim «ja... ja...», z nadzieją i pomyłkami, z moim dzieciństwem”²⁵. Właśnie to „ja... ja...” warszawskich badaczy literatury wywodzących się z dawnej Katedry Teorii Literatury, którzy od lat sześćdziesiątych konsekwentnie rozwijali własne projekty o (mniejszym lub większym) nachyleniu antropologicznym i robili to polemicznie wobec szkoły strukturalistycznej, próbując teraz zrekonstruować.

21 Zob. [Życiorys kandydata], AUW/Bogdan Owczarek –teczka studencka/40824. Informacje o życiu prywatnym kandydatów na uczelnię, zwłaszcza dotyczące trudnej sytuacji życiowej i materialnej studentów *in spe*, regularnie pojawiały się w podaniach. Te krótkie życiorysy składano bowiem na ręce odpowiedniej komisji wraz z wnioskami o przydział miejsca w akademiku czy o inne formy wsparcia socjalnego. Mamy tu do czynienia z określonym przez poetykę podania „obrazem świata” oraz „odbiorcą implikowanym”.

22 Zob. [Uzasadnienie prośby o pomoc materialną], AUW/Bogdan Owczarek –teczka studencka/40824.

23 Zob. [Kwestionariusz osobowy], AUW/Bogdan Owczarek –teczka studencka/40824.

24 Więcej na ten temat zob. w T.P. Rutkowski, *Od represji do stabilizacji. Uniwersytet Warszawski w polityce władz w pierwszych latach po Marcu '68*, [w:] *Marzec i po Marcu. Wpływ kryzysu Marcu '68 na środowiska naukowe i kulturę Polski Ludowej*, red. P. Benken, T.P. Rutkowski, IPN, Szczecin – Warszawa 2019.

25 K. Brandys, *Rynek. Wspomnienia z teraźniejszości*, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1968, s. 51. Więcej na temat rozumienia „prawdy pojedynczej” Brandysa zob. M. Wolk, *Kazimierz Brandys i prawda pojedyncza*, „Archiwum Emigracji” 1–2/2017.

DWA WARIANTY BIOGRAFII „POKOLENIA AWANSU”:

ANDRZEJ MENCWEL I EDWARD KASPERSKI

W tym celu równolegle omówię dwa warianty biografii tego pokolenia. Będą to zarazem dwa warianty biografii rozwijanej przez badaczy literatury teorii, zamierzam bowiem traktować ich życie i twórczość jako nierozłączną całość. Za materiał posłużą mi dokumenty biograficzne i dorobek naukowy Andrzeja Mencwela (ur. 1940) oraz Edwarda Kasperskiego (1942–2016). Nazwisko tego pierwszego, co od razu podkreślę, jest w tym miejscu uzasadnione, ponieważ w latach sześćdziesiątych Mencwel należał do grona doktorantów Żółkiewskiego i wiązał swoją przyszłość z Katedrą Teorii Literatury, od drugiej połowy lat siedemdziesiątych stał się zaś, jako historyk kultury, ważną osobistością na Uniwersytecie Warszawskim, choć już niezwiązaną z ZTL-em. Mimo że Mencwel niewątpliwie oddalił się od środowiska teoretyków zatrudnionych w Zakładzie i konsekwentnie rozwijał własne projekty badawcze, drogi życiowe i naukowe jego oraz Kasperskiego przecinają się w kilku punktach. Dotyczy to zwłaszcza przełomowej w ich życiu roli Marca 1968. Jest też coś przejmującego w tym, że te krótkie autobiografie, skrótowo poruszające trudne wątki z przeszłości, zostały opublikowane na mało zaawansowanych technicznie, a przede wszystkim ulotnych stronach internetowych – pod adresami, kolejno, edwardkasperski.pl oraz andrzejmencwel.pl. Fakt ten wzmacnia i tak już silne wrażenie, że „prawdy pojedyncze” obu uczonych, traktowane przeze mnie jako reprezentatywne dla literaturoznawców z ich pokolenia, domagają się uwzględnienia w oficjalnej historiografii²⁶.

1. POCHODZENIE I STUDIA

Okres wczesnodziecięcy jest naznaczony tułaczką wymuszoną przez wojnę. Mencwel rodzi się w 1940 roku w podkarpackim Tarnobrzegu, do którego w roku wybuchu wojny zostali przesiedleni jego rodzice. Na Ziemię Zachodnie przyjeżdża, już po wojnie, tylko z ojcem i starszymi siostrami, ponieważ matka zmarła przy porodzie²⁷. Z kolei Kasperski przychodzi na świat w 1942 roku we Lwowie; w czasie wojny przebywa na nieodległej wsi, by po 1945 (w wyniku repatriacji) trafić z całą rodziną na podkarpacką prowincję²⁸. „[B]yłem plebejskiego pochodzenia”²⁹, napisze o sobie Mencwel, który zaraz po wojnie zerwał kontakt z ojcem, krawcem, i trafił na utrzymanie starszej siostry, nauczycielki w niewielkiej miejscowości. Pochodzenie „wieśniacze” swoich rodziców, chłopów, wskaże zaś Kasperski³⁰.

²⁶ Zaznaczam, że choć dostrzegam pewne podobieństwa między życiem i dorobkiem naukowym Mencwela i Kasperskiego, moim celem nie jest zarysowanie paraleli między nimi czy porównywanie ich spuścizny akademickiej, lecz jedynie opisanie dwóch wariantów biografii reprezentowanego przez nich pokolenia uczonych.

²⁷ Podstawowe fakty biograficzne przedstawiam za zarysem autobiograficznym umieszczonym na stronie internetowej Andrzeja Mencwela, zob. A. Mencwel, *Życiorys własny*, 12 września 2007, <http://andrzejmencwel.pl/category/o-sobie/zyciorys-wlasny/> (2 października 2023). Przy okazji nadmienię, że faktom z okresu dzieciństwa autora poświęcona została niedawno wydana książka: A. Mencwel, *Powieść z życia. Strona ojca*, Nisza, Warszawa 2022. Jest to kolejna sytuacja, w której badacz problematyzuje kwestię społecznego usytuowania własnej biografii i refleksyjnie się do niej odnosi.

²⁸ [E. Kasperski], [Życiorys kandydata], AUW/Edward Kasperski –teczka studencka/38219.

²⁹ A. Mencwel, *Rodzinna Europa...*, dz. cyt., s. 233–234.

³⁰ [E. Kasperski], [Życiorys kandydata], dz. cyt.

Ten ostatni szczegółowo opisywał swoją sytuację w uzasadnieniu prośby o pomoc materialną do władz uniwersyteckich: „Otrzymałbym stypendium, pomógłbym rodzicom, a ucząc się i pracując dalej, zabezpieczyłbym byt rodziny w przyszłości”³¹. Do analogicznego wątku we własnej biografii po latach będzie się odnosić także Mencwel: „Jak przyjechałem do Warszawy i zacząłem studiować polonistykę, miałem lat 17 i żyłem ze stypendium. A potem się szukało ideowych racji dla takich możliwości i własnego awansu”³².

Warunkiem otrzymania stypendium było odpowiednie umotywowanie wniosku, a często też otrzymanie listu wspierającego od promotora. Teczka Mencwela zawiera bogatą dokumentację tego rodzaju: „W m-cu październiku moje dochody wyniosły 0. Od nikogo nie otrzymuję żadnej pomocy. Zbliża się zima, a w związku z tym konieczność jako takiego ubrania się. Nie mam żadnego płaszcza na zimę i żadnych butów. Chodzę teraz w wiatrówkach, kiedy spadną deszcze, sam nie wiem co zrobić”³³. Utrata stypendium, związana na przykład z koniecznością powtarzania roku, zmuszała do podjęcia pracy zarobkowej. Nastoletni student polonistyki, nawet jeśli był wybitnie zdolny, nie od początku mógł dorabiać w wydawnictwie czy czasopiśmie, w związku z tym nierzadko pracował fizycznie. Autor *Etosu lewicy* miał taki epizod w swoim życiu z powodu niezaliczenia szkolenia wojskowego (był z niego dwukrotnie usunięty ze względów dyscyplinarnych)³⁴. „Miałem się różnych zajęć, jak wszyscy inni w takiej sytuacji – korepetycji, remontów, pilnowania parkingów (było wtedy parę w całej Warszawie), zakładania odgromników itp.”³⁵.

Postawa młodzieńczej kontestacji odróżniała ówczesne drogi życiowe Mencwela i Kasperskiego. Ten pierwszy, mimo że wykazywał się niesubordynacją podczas szkoleń wojskowych, wyróżniał się na studiach, zyskując dobre oceny, a zwłaszcza zaufanie takich osobistości, jak Żółkiewski czy Bronisław Baczko (na którego elitarnym seminarium „brylował”³⁶). Z kolei Kasperski – wspomniany jako bardzo zdolny student (miał zrobić ogromne wrażenie na komisji rekrutacyjnej, której członkiem był Jan Kott)³⁷ – jeszcze jako nastolatek zorganizował lokalną komórkę ZMS i brał udział w spotkaniu z Gomułką³⁸. Na trzecim roku wstąpił do PZPR³⁹.

Obaj, Mencwel i Kasperski – odpowiednio w 1963 i 1964 roku – obronili „bardzo dobre” magisteria pod kierunkiem Żółkiewskiego i Mayenowej⁴⁰. Obaj w trakcie

31 [E. Kasperski], [Uzasadnienie prośby o pomoc materialną], A UW/Edward Kasperski –teczka studencka/38219.

32 A. Mencwel, *Rodzinna Europa...*, dz. cyt., s. 234.

33 Tenże, [Pismo do Wydziałowej Komisji Stypendialnej z 29.10.1959], A UW/Andrzej Mencwel –teczka studencka/33538.

34 [Studium wojskowe], [Pismo do Dziekana 31.10.1958], A UW/Andrzej Mencwel –teczka studencka/33538.

35 A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.

36 M. Szpakowska, *Outsiderka*, rozmawiają A. Chałupnik i in., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 163.

37 E. Czaplejewicz, *Edward Kasperski (1942–2016). Wspomnienie rocznicowe o Przyjacielu i niepospolitej Przyjaźni*, „Tekstualia” 1/2018, s. 169.

38 [E. Kasperski], [Życiorys kandydata], dz. cyt.

39 [Kwestionariusz osobowy], A UW/Edward Kasperski/K29.857.

40 Kasperski zaczął pisać magisterium jeszcze pod kierunkiem Budzyka, ale z powodu jego śmierci dokończył je pod kierunkiem Mayenowej. Promotor Mencwela, Żółkiewski, był członkiem komisji podczas obrony Kasperskiego.

studiów należeli również do Warszawskiego Koła Polonistów⁴¹, odnawiającego przedwojenną tradycję (wówczas zorientowanego na formalizm i lewicowo zaangażowanego) Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, którego członkami w latach trzydziestych byli między innymi Żółkiewski i Budzyk.

Dopisek pierwszy

O wsparcie finansowe lub mieszkaniowe od władz uniwersyteckich ubiegała się zdecydowana większość studentów, którzy przyjechali spoza Warszawy i nie mieli w stolicy kogoś, u kogo mogliby się zameldować. System był tak skonstruowany, że mógł zapewnić utrzymanie na okres studiów osobom z różnych względów nieuprzywilejowanym. Wszyscy bohaterowie niniejszego tekstu składali takie wnioski. Naturalnie, w „poetykę” owych wniosków wpisywało się mocne podkreślenie (a czasem być może i niewielkie wyolbrzymianie) trudności życiowych, z jakimi zmagali się studenci, lecz nie zmienia to faktu, że lektura owych dokumentów przynosi bardzo cenne informacje biograficzne.

Grajewski ubiegał się o stypendium mieszkaniowe, uzasadniając wniosek niewielkimi zarobkami ojca utrzymującego czteroosobową rodzinę⁴². Owczarek, pozostający na wyłącznym utrzymaniu matki – oprócz przyznania miejsca w akademiku – prosił o dodatkową pomoc materialną⁴³. Mitosek, która, jak pisała, pochodziła z rodziny zależnej wyłącznie od renty inwalidzkiej ojca, także zwracała się do władz o przyznanie miejsca w akademiku oraz dodatkową pomoc materialną⁴⁴. Najstarszy z grona ZTL-u, Czapplejewicz (ur. 1938), w krótkim życiorysie informował, że jego ojciec porzucił rodzinę w roku wybuchu wojny, przez co matka musiała pracować jako pomoc domowa w gospodarstwach wiejskich⁴⁵. „Warunki mojej egzystencji były po prostu nędzne”, pisał, dodając, że przez trzy lata chodził do szkoły oddalonej o cztery kilometry i już w liceum musiał dorabiać⁴⁶. Na jego maturze dominowały czwórki, a praca pisemna z egzaminu wstępnego na studia została oceniona tylko jako dostateczna („frazesy i ogólniki”, zarzucił jej Jan Kott, przyszły promotor jego magisterium, które z kolei zostanie już ocenione jako bardzo dobre)⁴⁷.

41 W rozmowie, którą przeprowadziłem w styczniu 2024 roku z Andrzejem Mencwelem, profesor – po zapoznaniu się z maszynopisem niniejszego artykułu – dodał, że wraz z Kasperskim odgrywali w tamtych latach „nieformalne role dwóch prezesów Warszawskiego Koła Polonistów”. Oprócz nich członkami ówczesnego Koła lub regularnymi uczestnikami organizowanych w jego ramach spotkań byli między innymi: Małgorzata Książek (Czermińska), Rafał Marszałek, Małgorzata Szpakowska oraz Andrzej Werner. Rozmowa z Andrzejem Mencwelem, odbyta po ukończeniu pracy nad niniejszym artykułem, nie była wywiadem przeprowadzonym według przyjętej z góry metodologii i kwestionariusza pytań. Miała na celu skomentowanie przez niego zarysowanego w moim badaniu obrazu „pokoleńcowej biografii społecznej”, której wariantem jest jego życiorys.

42 W. Cesluk-Grajewski, [Pismo do Komisji Stypendialnej z 10.06.1961], AUW/Wicenty Cesluk-Grajewski – teczka studencka/40763.

43 B. Owczarek, [Pismo do Rektora z 21.03.1960]; [Uzasadnienie prośby o pomoc materialną], AUW/Bogdan Owczarek – teczka studencka/40824.

44 Z. Dunia [Mitosek], [Pismo do Dziekana z 5.07.1962]; [Uzasadnienie prośby o pomoc materialną], AUW/Zofia Dunia [Mitosek] – teczka studencka/43742.

45 To kolejny przykład informacji biograficznych podawanych celowo dla „odbiorcy implikowanego” wniosków składanych na ręce komisji rekrutacyjnej czy stypendialnej.

46 E. Czapplejewicz, [Życiorys kandydata], AUW/Eugeniusz Czapplejewicz – teczka studencka/30287.

47 [E. Czapplejewicz], [Praca pisemna z 1956 r.]; [Świadcstwo maturalne]; [Protokół Komisji Egzaminu Magisterskiego z 29.06.1961], AUW/Eugeniusz Czapplejewicz – teczka studencka/30287.

Czaplejewicz mimo wszystko dostał się na studia w Warszawie i złożył podanie o miejsce w akademiku⁴⁸. Na trzecim roku ubiegał się zaś o całkowite stypendium, co tłumaczył „opłakanyimi warunkami materialnymi”⁴⁹.

2. DEBIUTY NAUKOWE. MODA NA „INTEGRACJĘ”

Już pierwsze publikacje Mencwela dotyczące szeroko pojętej humanistyki miały wymiar polemiczny. Relacjonując Zjazd Młodych Polonistów w 1962 roku, student polonistyki krytykował „formalne popisy” i nadmiar „specjalizacji” w nauce o literaturze: „ideałem stało się badanie jednego specyficznie literackiego problemu w jednym specyficznie literackim dziele”⁵⁰. Sugerował zajęcie się „myślą” pisarza, a nie jedynie jego „warsztatem”⁵¹. Podobne uwagi pojawiały się w kolejnych publikacjach Mencwela z lat sześćdziesiątych. Zachowywał dystans do „obsesji scjentyficznych” i „informacyjnego żargonu”⁵², których ucieleśnieniem miała być ówczesna krytyka literacka inspirowana strukturalizmem. Przeprowadził frontalne natarcie na Wiktora Szklowskiego, ze szczególną mocą atakował „naukowe” ambicje strukturalizmu, izolującego twórczość od autora⁵³. Nieco później nazwał strukturalizm „filozofią kultury wyalienowanej w stanie laboratoryjnie czystym”⁵⁴. Zaznaczał też, że tym, co od zawsze budziło jego największe zainteresowanie, były „kulturotwórcze i społeczne zagadnienia naszej rzeczywistości”⁵⁵. Istotnie w juvenilnej twórczości Mencwela przeciwwagą dla krytykowanego strukturalizmu było podejście badawcze bliskie tradycjom warszawskiej szkoły historii idei⁵⁶. Szczególnie pozytywnie młody badacz wypowiedział się zaś o „antropologii kulturowej” wybitnego socjologa i byłego ucznia Znanieckiego, Józefa Chałasińskiego⁵⁷.

Czytając recenzję książki Chałasińskiego, nie tak trudno wskazać krąg inspiracji Mencwela. Gdy badacz dopominał się: „Wiedza, której nam potrzeba, jest wiedzą skupiającą w soczewkowym ujęciu badania i wyniki szeregu dziedzin

48 [E. Czaplejewicz], [Pismo do Rektora z 7.06.1956], AUW/Eugeniusz Czaplejewicz –teczka studencka/30287.

49 E. Czaplejewicz, [Pismo do Komisji Stypendialnej, b.d.], AUW/Eugeniusz Czaplejewicz –teczka studencka/30287. Gdy Czaplejewicz skończy studia, podejmie pracę jako nauczyciel, a potem korektor w wydawnictwie. Powrót na uczelnię stanie się możliwy dzięki temu, że doktorantka Budzyka, Krystyna Pomorska, weźmie ślub w USA z Romanem Jakobsonem i na stałe osiadzie za oceanem. Czaplejewicz, na prośbę Budzyka, zajmie wolny etat w miesiąc po jej ślubie – K. Budzyk, [Pismo do Dziekana 28.04.1963]; [Pismo do Rektora z 15.02.1964], AUW/Eugeniusz Czaplejewicz/K26.699.

50 A. Mencwel, *Ze Zjazdu Polonistów*, „Współczesność” 11/1962.

51 Tamże.

52 Tenże, *Krytyka eksplikatywna* [rec. W. Ogniew, *Szkice o poezji*, tłum. R. Śliwowski, wstęp S. Żółkiewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964], „Twórczość” 6/1965, s. 128.

53 Tenże, *Summa prozy*, „Twórczość” 9/1965. Autor zaznacza, że „krytyka strukturalistyczna”, z którą polemizuje, chętnie bierze na warsztat między innymi poezję Przybosa. Mogło to stanowić przytyk do wydanej w tym samym roku książki doktorskiej Sławińskiego. Warto też dodać, że Szklowskiego brała w obronę rówieśniczka Mencwela, Seweryna Wysłouch, zob. S. Wysłouch, *Jalowa koncepcja literatury*, „Twórczość” 2/1966.

54 Tenże, *Sedan*, „Współczesność” 20/1969.

55 Tenże, *Komentarz do lektury*, „Współczesność” 26/1969. Wyróżnienia autora.

56 Zob. na przykład tenże, *Filozofia historii filozofii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2/1965. Jest to przychylnie omówienie studium Andrzeja Walickiego *W kręgu konserwatywnej utopii*.

57 Tenże, *Pochwała antropologii kultury*, „Współczesność” 6/1963. Jest to przychylnie omówienie studium Józefa Chałasińskiego *Kultura amerykańska*.

szczegółowych”⁵⁸, i gdy postulował ujmowanie kultury jako całości, przywoływał głośne wówczas tezy swego mistrza, Żółkiewskiego. Hetman zawarł je między innymi w programowym artykule redagowanego przez siebie czasopisma naukowego „Kultura i Społeczeństwo” (założonego trzy lata wcześniej przez Chałasińskiego), w którym dopominał się o integrację nauk humanistycznych na gruncie marksizmu, krytykując przy okazji „tendencje kontemplacyjne estetyki kantowskiej”, których ucieleśnieniem były – jego zdaniem – zarówno koncepcje fenomenologiczne i rozmaite „poetyki czyste”, jak i „czysto konwencjonalistyczny strukturalizm” w wydaniu Claude’a Lévi-Straussa⁵⁹.

Nie jest do końca jasne, jakie rzeczywiste desygnaty kryły się pod ogólnym sformułowaniem „tendencje kontemplacyjne estetyki kantowskiej”. W 1960 roku nie atakowano już formalizmu za rzekome reprezentowanie ideologii tak zwanego burżuazyjnego Zachodu (jak przed 1956). Żółkiewski widział strukturalizm, niewątpliwie kontynuujący tradycje formalistyczne, jako naukę pomocniczą względem centralnego marksizmu. Wydaje się jednak, że miał na myśli marksizm wprawdzie już nie zwulgaryzowany, lecz nadal mający status „światopoglądu naukowego”. Potwierdza to przede wszystkim jego dorobek naukowy, w którym wyraźnie odbijają się refleksy myślenia neopozytywistycznego, intensywnie przyswajanego przez niego w latach trzydziestych. Czy taka sama wizja marksizmu była bliska wszystkim ówczesnym uczestnikom jego seminariów i konwersatoriów – „doborowemu rewizjonistycznemu think tankowi”, jak nazwał go Mencwel⁶⁰, pragnącemu przekształcić realny socjalizm w „socjalizm humanistyczny”⁶¹? Cokolwiek miałyby (wtedy) oznaczać to ostatnie pojęcie, Mencwel po latach pisał, że za „naciskiem na interdyscyplinarność” kryły się tendencje antypozytywistyczne, przeciwstawne wobec marksistowskiego „światopoglądu naukowego”, a tym samym mające wymiar polityczno-kontestacyjny⁶². Lektura tekstów Żółkiewskiego z tamtego okresu nie potwierdza jednoznacznie, że on sam mógł postrzegać to w ten sposób. Ale też nie da się ukryć, że symbolicznym zakończeniem jego kryptorewizjonistycznych seminariów z lat sześćdziesiątych było stanięcie po stronie studentów w marcu 1968 roku, skutkujące niemal natychmiastową śmiercią polityczną uczonego⁶³.

W wypadku debiutów naukowych Kasperskiego, inaczej niż u Mencwela, można dostrzec ewolucję poglądów. Ten pierwszy nazwał samego siebie z połowy lat sześćdziesiątych „wierzącym leviStraussistą”⁶⁴. Na łamach „Kultury i Społeczeństwa” omawiał trzy pierwsze numery legendarnego francuskiego czasopisma

58 Tamże.

59 S. Żółkiewski, *O integracji badań literackich*, „Kultura i Społeczeństwo” 4/1960, s. 18, 44. Por. w tym kontekście zmienną uwagę innej przedstawicielki tego pokolenia, Małgorzaty Czermińskiej: „Integracja jest jednym z najmodniejszych ostatnio haseł młodego i średniego pokolenia humanistów” (M. Czermińska, *Geneza, struktura i... „Współczesność”* 12/1965).

60 A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.

61 Tenże, *Toast na progu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017, s. 187.

62 Tenże, *Wyobraźnia antropologiczna. Próby i studia*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2006, s. 30–31.

63 Skądinąd Mencwel miał być jedną z osób nakłaniających Żółkiewskiego, aby przyłączył się do studenckiego buntu, zob. A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Znak, Kraków 2010, s. 703.

64 E. Kasperski, [Życiorys naukowy, b.d.], AUW/Edward Kasperski/K 29.857.

„Communications”, które – z racji ówczesnych deficytów i cenzury – zapewne zostały mu podsunięte przez Żółkiewskiego lub Mayenową; rzetelnie zreferował też tezy semiologii Rolanda Barthes’a⁶⁵. Ale już dwa lata później w jego artykułach pojawia się charakterystyczne pęknięcie. Reagując między innymi na esej Głowińskiego *Powieść i autorytety* („Twórczość” 1/1967), którego autor przekonywał o nadrzędnej we współczesnej polskiej prozie sytuacji wypowiedzenia, Kasperski komentował: „Byłoby rzeczą nierozważną, gdyby nowsza nauka o literaturze usiłowała absolutyzować, jak nagminnie czyniła to generacja badaczy pozytywistycznych, doświadczenia narracyjne własnej i tylko własnej epoki”⁶⁶. Przy okazji „poetykę lingwistyczną” nazywał „teoretycznie wyeksploatowaną” i odcinał się od „heroicznego etapu strukturalizmu”, autonomizującego dzieło literackie wraz z „mitologizowaną” kategorią narratora⁶⁷. Tym samym już we wczesnych tekstach Kasperskiego można odnotować, widoczny wtedy także u Mencwela, gest teoretycznego przeciwstawienia się określonej wizji (skostniałego) strukturalizmu, który należałoby ożywić czy wręcz uczłowieczyć. Przywołany artykuł Kasperskiego zasługuje na odnotowanie również dlatego, że był bodaj pierwszą próbą polemiki z tezami Głowińskiego (po latach wymienianego w gronie osób, które ukształtowały Kasperskiego⁶⁸), podjętą jeszcze przed 1968 rokiem, a później intensyfikowaną i radykalizowaną w innym kontekście politycznym⁶⁹.

Wczesne publikacje Mencwela i Kasperskiego z lat sześćdziesiątych wskazują, że już wtedy kształtowało się antropologizujące nachylenie obu badaczy z charakterystycznym postulatem integrowania literaturoznawstwa, filozofii czy historii idei. Propozycje integracjonistyczne powstawały jako alternatywa dla badań określanych wówczas jako izolacjonistyczne, a więc jednodyscyplinowych, specjalistycznych i eksperckich. Wydaje się jednak, że prawdziwym obiektem krytyki integracjonistów były badania nie jednodyscyplinarne, lecz właśnie interdyscyplinarne – konkretnie zaś te metodologie humanistyczne, które sięgały po narzędzia

65 Tenże, *Nowe czasopismo francuskie o komunikacji masowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2/1965; tenże, *Elementy socjologii*, „Kultura i Społeczeństwo” 4/1965.

66 Tenże, *Przesłanki semiotyczne narracji*, „Kultura i Społeczeństwo” 3/1967, s. 156.

67 Tamże, s. 152–153.

68 Tenże, *Życiorys naukowy*, 26 listopada 2012, <http://edwardkasperski.pl/biografia-badacza/zyciorys-naukowy/> (2 października 2023).

69 Tenże, *Duch czasu i jego znaki*, „Współczesność” 12/1970. Jest to bardzo krytyczne omówienie *Powieści młodopolskiej* Głowińskiego. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że nie wszyscy uczniowie Żółkiewskiego reifikowali strukturalizm do zbioru utartych sądów o autonomii dzieła literackiego. W nad wyraz przenikliwym tekście z 1971 roku Zofia Mitosek – uprzedzając, że jej esej nie jest obroną strukturalizmu jako takiego – zwracała uwagę na coraz częstszy praktykę „nekrologizacji strukturalizmu”, przez co rozumiała stygmatyzującą mitologizację tej szkoły badawczej, przeprowadzaną zwłaszcza przez jej adwersarzy i świadczącą raczej o ich sytuacji niż o obiekcie krytyki (Z. Mitosek, *Nekrologia literatury*, „Współczesność” 19/1971 [wyróżnienie autorki]). Punktem wyjścia artykułu była krytyczna wypowiedź Leszka Szarugi, piszącego między innymi o strukturalizmie jako „zamordowaniu krytyka”. Mitosek kontrowała: „Który strukturalizm: Barthes’a, Mukařovský’ego? A może Kazimierza Wóycickiego, bo przytoczone tu określenie metody jako żywo przypomina postulaty badawcze, które sformułował ten uczonego około roku 1914 (w momencie powstania były to zresztą postulaty rewolucyjne)”. Nie jest wykluczone, że jej tezy były aluzyjnie wymierzone w osoby z najbliższego środowiska, takie jak Kasperski, który rok wcześniej napisał pamflet na Głowińskiego (E. Kasperski, *Duch czasu i jego znaki*, dz. cyt.). Z kolei Grajewski wspominał po latach, że wysłał do redakcji „Współczesności” „próbę polemiki z *Pamfletem na strukturalistę* Kasperskiego, koleżeńską i merytoryczną, w obronie strukturalizmu w ogóle i *Powieści młodopolskiej* Michała Głowińskiego w szczególności” – tekst jednak nie ukazał się, jak pisze Grajewski, ze względu na przetasowania w redakcji (W. Grajewski, *Memoirewski*, dz. cyt., s. 157).

językoznawstwa, przyrodoznawstwa i nauk ścisłych (jak na przykład strukturalistyczna wersologia)⁷⁰. Jako alternatywę dla takich podejść stawiano integrację tych dyscyplin humanistycznych, ile humanistycznych dyskursów (więc na przykład literaturoznawstwa i literatury); humanista – traktując jako równorzędne teksty literackie, publicystyczne, biograficzne i inne – miał dzięki ich analizom dostęp do jądra zintegrowanej kultury, którą owe dyskursy palimpsestowo obudowywały. Stereotypowym przeciwieństwem takiej wizji uprawiania humanistyki było postępowanie badacza literatury, który skupia się na jednym aspekcie tekstów (jak struktura wersyfikacyjna wierszy), przez co wniosków z jego analizy – zgodnie z przyjętą logiką – ani nie da się bezpośrednio spożytkować w interpretacji poszczególnych utworów, ani tym bardziej przełożyć na wiedzę o kulturze, do której owe utwory (jako jej znaki) odsyłają.

Tego rodzaju integracjonistyczne postulaty zabarwiła charakterystyczna dla tamtych czasów retoryka, wynikająca z lęku humanistów przed postępującą technicyzacją i automatyzacją, a kojarzona między innymi z dokonywanymi wówczas próbami godzenia literaturoznawstwa z cybernetyką, teorią informacji czy matematyką⁷¹. Toteż bezdusznym i bezlitośnie logicznym regułom postępowania badawczego znanego z nauk ścisłych przeciwstawiano troskę o wydobycie i zaakcentowanie pierwiastka ludzkiego, o przywrócenie człowieczej (*humanum*) strony humanistyki. A antropologia, jako ogólnie pojęta nauka o człowieku, wydawała się najlepiej odpowiadać na takie zapotrzebowanie.

Dopisek drugi

Przed doktorantem przygotowującym na Uniwersytecie Warszawskim rozprawę pod kierunkiem Żółkiewskiego czy Mayenowej rysowały się, do 1968 roku, większe możliwości rozwoju niż w innych tego typu ośrodkach naukowych. Decydowało o tym wiele względów: przebywanie w wąskim gronie wybitnych humanistów, możliwość udziału w prestiżowych konferencjach międzynarodowych i związanego z tym nawiązywania bezcennych kontaktów, realne szanse na publikowanie w renomowanych czasopismach naukowych w rodzaju „Kultury i Społeczeństwa”, dostęp do zagranicznych publikacji, a także silna pozycja polityczna Żółkiewskiego. Dla młodych adeptów polonistyki, często przybyłych z prowincji i pozbawionych tego, co Pierre Bourdieu nazwie później kapitałem kulturowym, pisanie o najmodniejszych trendach w światowej humanistyce na łamach cenionych czasopism naukowych stanowiło niewątpliwy akt nobilitacji. „Wierzącym levistraussistą” okazał się wtedy nie tylko Kasperski, lecz także na przykład Owczarek⁷².

Niemniej z perspektywy antymarksistowsko i antykomunistycznie pozycjonującego się Głowińskiego „doborowe rewizjonistyczne think tanki” Żółkiewskiego

⁷⁰ Można by postawić całkiem zasadne pytanie, czy integracjonistyczne postulaty z lat sześćdziesiątych nie stanowiły swoistej antycypacji współczesnego podejścia transdyscyplinowego, które jest prezentowane jako alternatywa dla bardziej tradycyjnej interdyscyplinarności. Niestety nie ma tu miejsca, by rozważyć tę kwestię bardziej szczegółowo.

⁷¹ Zob. na ten temat: L. Kołakowski, *Wielkie i małe kompleksy humanistów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1/1960.

⁷² Por. B. Owczarek, *Antropologia kulturowa i badania strukturalne*, „Studia Socjologiczne” 4/1966; tenże, *Monografia amerykańskiej antropologii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2/1967.

z lat sześćdziesiątych zasługiwały na słowa gorzkiej krytyki. Jak notował autor *Powieści młodopolskiej* w 1991 roku:

W pierwszych latach Polski Ludowej marksizm przyciągał ludzi zdolnych, nawet wybitnych, dwadzieścia lat później był magnesem dla postaci całkiem innych, myślących przede wszystkim o udogodnieniach, szybkiej karierze, uprzywilejowanej pozycji. Dla nich Żółkiewski był wciąż atrakcyjny, bo jeszcze mógł oferować wiele, przestał zaś być taki od roku 1968 [...]. Nie udało się Żółkiewskiemu ani wówczas, ani potem zorganizować nowej szkoły naukowej. To zaś, co było jej zadaniem, zaprzepaścili najbliżsi współpracownicy po jego przejściu na emeryturę⁷³.

Głowiński przeciwstawiał drugie pokolenie uczniów Żółkiewskiego, to piszące doktoraty w latach sześćdziesiątych, pozytywnie przez niego wartościowanemu, pierwszemu pokoleniu uczniów z okresu redagowania „Kuźnicy”: Marii Janion, Marii Żmigrodzkiej, Tadeuszowi Drewnowskiemu, Zbigniewowi Żabickiemu, Alinie Brodzkiej-Wald i Ryszardowi Przybylskiemu. Trudno nie zauważyć, że w okolicach Marca i później bodaj nikt z grona tych bez wątpienia wybitnych uczonych nie kontynuował badań – wyrastających z inspiracji marksistowskich i socjologiczno-literackich – zainicjowanych przez Żółkiewskiego, w podobnym co on stylu i z użyciem podobnych metodologii. Robili to natomiast przedstawiciele drugiego pokolenia jego uczniów, tacy jak na przykład Owczarek.

3. MARZEC I JEGO KONSEKWENCJE

„Po klęsce marcowej, bo w moim doświadczeniu była to klęska – napisze Mencwel w autobiografii – na przełomie 1968 i 1969 roku znalazłem się w sytuacji, ostrożnie określając – ujemnej”⁷⁴. „Lata 1968/1969 przyniosły prawdziwą katastrofę w mojej karierze naukowej i życiu osobistym”, zanotuje z kolei Kasperski⁷⁵. Choć tak zwane wydarzenia marcowe były dla obu uczonych trudnym czasem, ich drogi znacząco się od siebie różniły.

Historii Mencwela nie będę poświęcać dużo uwagi, ponieważ jest stosunkowo dobrze znana, stanowi dziś przedmiot opracowań historycznych⁷⁶. Ograniczę się do podania kilku faktów istotnych dla wyводу. W marcu 1968 roku Mencwel był na czwartym, ostatnim roku studiów doktoranckich, które odbywał pod kierunkiem Żółkiewskiego. Dla trochę młodszych kolegów z grona tak zwanych komandosów (Adama Michnika i Jana Grossa) znajomość z nim okazała się wówczas cenna, ponieważ Mencwel miał kontakty z wybitnymi intelektualistami, przy czym komandosów interesowali przede wszystkim uczeni i pisarze związani z warszawską szkołą historii idei oraz IBL-em, a nie z polonistyką⁷⁷. A to właśnie na polonistyce pozycja Mencwela – asystenta Żółkiewskiego, który pod jego

73 M. Głowiński, *Tęgie głowy...*, dz. cyt., s. 87–88.

74 A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.

75 E. Kasperski, *Życiorys naukowy*, dz. cyt.

76 A. Friszke, *Anatomia buntu*, dz. cyt.

77 Tamże, s. 484.

nieobecność prowadził seminaria stanowiące, jak twierdził, tak naprawdę jego autorskie zajęcia⁷⁸ – była najsilniejsza. Na wrzesień 1968 roku miał zaplanowane złożenie doktoratu⁷⁹. Wraz ze środowiskiem komandosów, z którym był wówczas towarzystwo związany, angażował się w różne studenckie akcje protestacyjne, ale miał obawy o swoją przyszłość. Jak wspominał: „Byłem jednak nastawiony głównie na minimalizowanie akcji bezpośrednio politycznych, widziałem przed sobą ciągle nie wykorzystane możliwości rozwoju naukowego i awansu społecznego”⁸⁰. Sytuacja Mencwela różniła się wszak od położenia stołecznej młodzieży z inteligentkich domów – jako przybysz z prowincji nie miał meldunku w Warszawie⁸¹. Jego obawy o utratę z trudem uzyskanej pozycji okazały się uzasadnione. W czerwcu 1968 roku w związku z głośnymi procesami trafił do aresztu. Komenda Milicji Obywatelskiej zwróciła się do rektora z prośbą o opinię na jego temat⁸². Referencji, oczywiście bardzo pozytywnych, udzielił mu Żółkiewski⁸³, lecz prawdopodobnie niewiele one znaczyły, ponieważ w tym samym miesiącu Hetman stał się na UW persona non grata⁸⁴. Gdy w sierpniu młody badacz wyszedł z aresztu, rektor poinformował prokuraturę, że nie zamierza przedłużać stosunku służbowego z Mencwelem⁸⁵.

Utrata pozycji na uczelni, a także brak pracy i miejsca do mieszkania w Warszawie (które zmusiły go do czasowego wyjazdu ze stolicy, a potem przemieszczania u życzliwych osób)⁸⁶ nie były jedynymi problemami Mencwela. Głośnym echem odbiły się zeznania, których dobrowolnie udzielił w areszcie śledczym, a zwłaszcza jego „zideologizowane oświadczenie *Sprawa komandosów*”⁸⁷, przedstawiające środowisko Michnika w złym świetle. Jak sam pisał: „Kiedy zwolniono mnie z aresztu (około 10 sierpnia), w ciągu paru dni pojąłem, że to ja ściągnąłem na siebie kłeskę, z której być może się nie podźwignę”⁸⁸. Podczas rozpraw w grudniu oraz styczniu odwołał i zeznania, i oświadczenie, których ani przedtem, ani później nie zdecydował się opublikować. Wyznawał: „Odwołanie takie jest aktem prawnym i nie zmienia zasadniczo sytuacji moralnej. Byłem niewątpliwie winny w tej sprawie i czuję się winny nadal”⁸⁹. W konsekwencji przez wiele lat ciągnęła się za nim niesława, „komplikując jego drogę życiową i relacje ze znajomymi”⁹⁰. Według blisko z nim

78 A. Mencwel, [Pismo do Dyrekcji IFP, b.d.], AUW/Andrzej Mencwel/K 28.945.

79 Świadczy o tym pismo od rektora w sprawie przedłużenia studiów doktoranckich do września 1968 roku, zob. [Rektor UW], [Pismo do A. Mencwela z 19.05.1967], AUW/Andrzej Mencwel/K 28.945.

80 A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.

81 O tych obawach Mencwela wspominała związana z nim w tamtym czasie Irena Grudzińska-Gross, zob. A. Friszke, *Anatomia buntu*, dz. cyt., s. 703.

82 Komenda Milicji Obywatelskiej, [Pismo do Rektora UW z 21.06.1968], AUW/Andrzej Mencwel/K 28.945.

83 S. Żółkiewski, [Opinia o A. Mencwelu z 6.07.1968], AUW/Andrzej Mencwel/K 28.945.

84 Zob. w tym kontekście pismo informujące o przeniesieniu Żółkiewskiego z UW do PAN: Polska Akademia Nauk, [Pismo do S. Żółkiewskiego z 29.07.1968], AUW/Stefan Żółkiewski/K5.354.

85 Rektor UW, [Pismo do Prokuratury Wojewódzkiej m.st. Warszawy z 19.08.1968], AUW/Andrzej Mencwel/K 28.945.

86 Mencwel wspomina o tym w swojej autobiografii, zob. A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.

87 Tamże.

88 Tamże.

89 Tamże.

90 A. Friszke, *Anatomia buntu*, dz. cyt., s. 714.

związanej Małgorzaty Szpakowskiej, Mencwel zebrał nieproporcjonalnie ciężki za swoje zachowanie podczas śledztwa, „stał się osobą, od której wszyscy chcieli być lepsi”⁹¹. Zdaniem Szpakowskiej oświadczenie Mencwela świadczyło o tym, że „miał poczucie wykluczenia”⁹². Poczucie to wynikało zapewne z odmiennej względem reszty komandosów pozycji nieuprzywilejowania.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Mencwel dorabiał jako korektor we „Współczesności”, a potem redaktor w PIW-ie⁹³. Zadania te były niewątpliwie poniżej jego aspiracji. W 1971 roku ukazuje się jego książka (*Sprawa sensu*), będąca wyborem tekstów krytycznych. Na asystenturę w ZTL-u wraca dopiero w 1973, przez kilka lat ponownie prowadzi zajęcia z poetyki i teorii literatury⁹⁴. Trzy lata później broni doktorat o Stanisławie Brzozowskim. W tym samym roku wstępuje do PZPR⁹⁵ i zostaje adiunktem w nowo powstałej Katedrze Kultury Polskiej. Po długim okresie zawirowań przychodzi czas stabilizacji.

Sytuacja Kasperskiego – do czasu wydarzeń marcowych – była bardzo podobna. Jego studia doktoranckie też miały zakończyć się we wrześniu 1968 roku⁹⁶. W maju 1967 roku Żółkiewski jako promotor napisał opinię na jego temat, w której zaznaczył, że planuje zatrudnić go na etat po obronie doktoratu. Dodawał: „Gorąco popieram jego podanie o przyznanie mieszkania, które wreszcie stworzy właściwe warunki pracy naukowej temu wybitnemu i doskonale zapowiadającemu się badaczowi”⁹⁷. Ambitny przybysz z prowincji, jakim był Kasperski, znalazł się bodaj w najlepszym możliwym miejscu, by dokonać spektakularnego awansu społecznego i inteligenckiego, a zarazem zdawał sobie sprawę, że jego dalszy los w przeważającej mierze zależy od jednej osoby: jego promotora. Tymczasem ów promotor, w związku z zaangażowaniem się w protesty studenckie, krótko po Marcu stracił wysoką pozycję polityczną i pracę na uczelni. Wydarzenie to, przełomowe w życiu Kasperskiego, wywołało ciąg dramatycznych konsekwencji, które można próbować zrekonstruować na podstawie zachowanej dokumentacji.

W papierach po Kasperskim znalazł się (przedrukowany na poświęconej mu stronie internetowej) maszynopis powstały w reakcji na zebranie polonistycznej komórki partyjnej 29 maja 1968 roku. Młody doktorant uczestniczył w tym zebraniu jako jedyny członek OOP PZPR afiliowany przy Katedrze Teorii Literatury. Adresując swe słowa do samego Gomułki, skrytykował „klimat emocjonalny w ocenie Katedry” i bezpodstawność zarzutów skierowanych do ogółu pracowników jednostki (w tym również osób bezpartyjnych), a dotyczących ich udziału w wydarzeniach marcowych. Pisząc: „Zabieram głos w obronie uczciwych ludzi.

91 M. Szpakowska, *Outsiderka*, dz. cyt., s. 190–191.

92 Tamże.

93 A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.

94 Tenże, [Życiorys z 12.01.1976], AUW/Andrzej Mencwel/K 28.945.

95 Por.: „Motywy tego akcesu były dość jasne: po doświadczeniach 1968 roku odrzuciłem kontestację i zdecydowałem się na krytyczną akceptację, uważałem, że mam prawo mierzyć się z zastaną rzeczywistością na własny sposób, sądziłem, że członkostwo w partii daje większe możliwości pozytywnego działania” (A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.).

96 W czerwcu 1968 roku Kasperski uzyskał zgodę na przedłużenie studiów doktoranckich do roku akademickiego 1968/1969, zob. [Rektor UW], [Pismo do E. Kasperskiego z 2.07.1968], AUW/Edward Kasperski/K5753.

97 S. Żółkiewski, [Opinia o E. Kasperskim z 13.05.1967], AUW/Edward Kasperski/K 29.857.

Niektórym z nich zawdzięczam wychowanie mnie na pracownika naukowego i dydaktycznego⁹⁸, musiał mieć na myśli zwłaszcza Żółkiewskiego i Mayenową, swych mistrzów, którzy w tamtym czasie dowiedzieli się, że nie będą dalej pracować na UW. Jednocześnie trzeba odnotować, iż w jednej z teczek pracowniczych Kasperskiego znajduje się podanie do rektora z 5 czerwca 1968 roku, w którym badacz zwraca się z prośbą o przedłużenie o rok studiów doktoranckich i informuje, że na przełomie roku 1967/1968 zmienił temat doktoratu oraz promotora: „Obecnie piszę pracę doktorską pt. *Propaganda a funkcje perswazyjne języka*”, której promotorem jest prof. B[ronisław – dopowiedzenie A.H.]. Wieczorkiewicz” (prośba ta, wsparta oficjalnym pismem tymczasowego opiekuna pracy i ówczesnego dziekana, została wysłuchana przez władze rektorskie)⁹⁹. Oba dokumenty pochodzą z tego samego czasu, ale ich treść jest sprzeczna – pierwszy wskazuje chęć wejścia na ścieżkę politycznej kontestacji, drugi – obranie pragmatycznej strategii przetrwania. Po latach Kasperski odnosił się do tych wydarzeń następująco: „Znane wydarzenia polityczne z 1968 oraz 1969 r. spowodowały usunięcie promotora z Uniwersytetu Warszawskiego i Katedry, a mnie postawiono jako warunek zatrudnienia na UW zmianę tematu pracy doktorskiej i promotora”¹⁰⁰.

Dziś już chyba nie sposób jednoznacznie ustalić kolejności wydarzeń. Wydaje się, że nagle usunięcie Żółkiewskiego z uczelni sprawiło, iż młody Kasperski zaczął nerwowo szukać jakiegokolwiek oparcia. Ostatecznie wybrał wspomnianą taktykę pragmatycznego przetrwania. Ponieważ jednak, z oczywistych względów, nie był w stanie napisać w ciągu roku zupełnie nowej rozprawy, od jesieni 1969 roku (kiedy zakończyły się studia doktoranckie) jego sytuacja życiowa stała się jeszcze trudniejsza. Pozbawiony stypendium i miejsca w akademiku, nie mając ani etatu, ani ukończonego doktoratu, publikuje w prasie niespecjalistycznej esej o publicystyce Lenina, następnie krytykę „propagandowego” Radia Wolna Europa¹⁰¹, wreszcie – wspomniany już atak na *Powieść młodopolską* Głowińskiego. Zatrudnienie w charakterze starszego asystenta – dzięki wsparciu władz wydzielowych, „przyspieszających sprawę” – otrzymuje w maju 1970 roku¹⁰².

98 E. Kasperski, *1968 r. List w obronie relegowanych badaczy*, [1968], <http://edwardkasperski.pl/galeria/dokumenty/1968-r-list-w-obronie-relegowanych-badaczy/> (2 października 2023). Nie ma powodów, by podważać autentyczność maszynopisu, natomiast nie udało mi się zweryfikować, czy list mógł trafić do samego Gomułki albo wysoko postawionych funkcjonariuszy partyjnych; nie potrafiłem również ustalić, kto wówczas zapoznał się z jego treścią.

99 Tenże, [Pismo do Rektora UW z 5.06.1968], AUW/Edward Kasperski/K5753.

100 Tenże, [Pismo do Rektora UW z 10.04.2010], AUW/Edward Kasperski/K 29.857.

101 Tenże, *Lenin czytany dzisiaj. Polemika – światopogląd publicysty*, „Współczesność” 3/1970; tenże, *Anatomia programu „Wolnej Europy”. Propaganda czyli o strojeniu systemu*, „Współczesność” 6/1970; tenże, *Anatomia „Wolnej Europy”. Informacja jako narzędzie propagandy*, „Współczesność” 8/1970. Abstrahując od oczywistej ramy ideologicznej, którą Kasperski opatrzył owe teksty, trzeba przyznać, że esej o Leninie jest apologią tyle radzieckiego polityka, ile idei polemiki w rozumieniu bliskim Bachtinowi. Bachtinowskie zakończenie ma również pierwszy z tekstów o Wolnej Europie (składają w kilku punktach, na przykład w krytyce obrony przez radiowców amerykańskiego imperializmu w czasie wojny w Wietnamie, zasadny): „Propagandziści Wolnej Europy uszywniają słowa, upraszczają ich stosunki znaczeniowe [...], z drugiej strony, ponieważ życie jest procesem, arena polityczna podlega stale dynamicznym przeobrażeniom – ujmują oni świat dzisiejszy zawsze z pozycji przyzwyczajęń, tego, co już gotowe, nazwane, skrytalizowane jako frazes, z pozycji dnia wczorajszego, grabarza twórczej perspektywy przemian bytu społecznego narodu” (tenże, *Lenin czytany dzisiaj*, dz. cyt.).

102 [Dziekan Wydziału Fil. Polskiej i Słowiańskiej], [Pismo do Kierownika Działu Spraw Osobowych UW z 30.04.1970]; [Rektor UW], [Pismo do E. Kasperskiego z 20.05.1970], AUW/Edward Kasperski/K 29.857.

W związku z tym, że jednocześnie nie przedłużono kontraktu z Łapińskim, relacje Kasperskiego z członkami ZTL-u, zwłaszcza Okopień-Sławińską i Kostkiewiczową, nie były dobre. Wymowne są w tym kontekście słowa Jana Zygmunta Jakubowskiego, ówczesnego dyrektora IFP: „stwarzano atmosferę dyskredytacji moralno-politycznej wobec mgr. E. Kasperskiego, jedynego członka PZPR w Zakładzie Teorii Literatury, w związku z dokonaniem przez niego przewartościowaniem oceny wydarzeń marcowych oraz z jego publikacjami o charakterze zarówno naukowym, w których prezentował odmienne stanowisko teoretyczne i metodologiczne, jak i publicystycznym, m.in. na temat języka propagandowego Wolnej Europy”¹⁰³. Oczywiście do zideologizowanej relacji Jakubowskiego trzeba zachować dystans. Faktem jest, że krótko po uzyskaniu zatrudnienia Kasperski ponownie decyduje się na zmianę temat doktoratu – tym razem na problematykę wartości w dziele Cypriana Norwida¹⁰⁴. Rozprawę tę broni w 1974 roku (jej promotorem był Janusz Rohoziński), a zatrudnienie jako adiunkt otrzymuje w roku następnym¹⁰⁵. Po latach skomentuje: „dotychczasowy temat – problematyka manipulacji za pomocą słowa – budził we mnie opory etyczne, mimo wielu zebranych już materiałów. Zmiana ta oznaczała konieczność pisania pracy niejako od podstaw i samodzielnie”¹⁰⁶.

Jak widać, w biografiami zarówno Mencwela, jak i Kasperskiego, Marzec był czasem nagłego załamania dobrze rokujących karier naukowych i zerwania ze środowiskami, w których badacze dotychczas przebywali. Obaj mierzyli się z groźbą wyrzucenia na bruk, obaj też podjęli się działań, których później żałowali. Dla obydwo następujący po Marcu czas stabilizacji zawodowej wiązał się z powrotem na uczelnię oraz przynależnością do PZPR (przy czym Kasperski należał do partii od 1962 roku). W połowie lat siedemdziesiątych obaj otrzymali własne mieszkania i założyli rodziny¹⁰⁷. Niezależnie od roli, jaką Mencwel i Kasperski odegrali w Marcu, badacze ci jawią się przede wszystkim jako ofiary wydarzeń 1968 roku; ofiary, które poniosły i przez wiele lat nadal ponosiły odpowiedzialność za decyzje podjęte w dramatycznym okresie swojego życia, kiedy to były pozbawione stabilizacji i oparcia, jakie miały osoby chociażby wywodzące się z Warszawy. Jest coś zarazem dojmującego i znamiennego w tym, że ci, którzy w zamierzeniu władz państwowych mieli być beneficjentami ówczesnych reform systemu nauczania wyższego, stali się pośrednio ich ofiarami.

Dopisek trzeci

W życiu pozostałych teoretyków literatury z uniwersytetu wydarzenia marcowe nie odegrały tak dramatycznej roli. Nie wiązały się z koniecznością podjęcia życiowej decyzji. Sam rok 1968 nie stanowił bowiem istotnej cezury. Czaplejewicz,

103 J.Z. Jakubowski, [Pismo do Rektora UW z 6.03.1971], A UW/Teresa Kostkiewiczowa/K7536.

104 Jak twierdził w swojej autobiografii, zwrócił się ku problematyce wartości u Norwida około roku 1970, zob. E. Kasperski, *Życiorys naukowy*, dz. cyt.

105 Zob. dokumentację służbową w tezcze A UW/Edward Kasperski/K 29.857.

106 E. Kasperski, *Życiorys naukowy*, dz. cyt.

107 Mencwel informuje o tym w autobiografii (A. Mencwel, *Życiorys własny*, dz. cyt.), natomiast o ówczesnej sytuacji prywatnej Kasperskiego można się dowiedzieć z jego kwestionariusza osobowego: [Kwestionariusz osobowy], A UW/Edward Kasperski/K 29.857.

Grajewski, Owczarek i Mitosek pracowali w tym czasie nad doktoratami. W trakcie pamiętnego Marca Grajewski miał kilkunastomiesięcznego syna na utrzymaniu¹⁰⁸, a Mitosek spodziewała się dziecka¹⁰⁹. Zapewne wszyscy bardzo liczyli na możliwość stałego zatrudnienia na uczelni, a ta pojawiła się w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Od tego czasu mieli życiową stabilizację i zaczęli nadawać ton badaniom teoretycznoliterackim prowadzonym na warszawskiej polonistyce. Cytowane wcześniej słowa Jastruna o „błocie”, które spłynęło w „leje po bombie” (dotyczące rewolucji kadrowej, jaka dokonała się na warszawskiej polonistyce po 1968 roku), z uwagi na charakter skrajnego uogólnienia obejmowały ową negatywną ocenę moralną oraz piętnowały również osoby takie, jak pracownicy ZTL-u, których trajektoria biograficzna nie odpowiada modelowemu przebiegowi akademickiego pomarcowego awansu, i choćby z tego powodu podobne generalizacje należałoby uznać za nieadekwatne.

4. SZUKANIE WŁASNEJ TRADYCJI

Okres przygotowywania do druku książki doktorskiej i następujący po nim czas pracy nad rozprawą habilitacyjną uznaje się, jak wiadomo, za moment usamodzielnienia się badacza. To wtedy, przynajmniej w teorii, krystalizują się głos i metoda humanisty. Znamienne, że w przypadku Mencwela i Kasperskiego (obaj habilitowali się w 1990 roku) idzie to w parze ze zintensyfikowanymi poszukiwaniami własnej tradycji intelektualnej i metodologicznej, którą badacze (każdy na swój sposób) próbowali odnowić, podkreślając jej nieprzemijającą wartość, i do której deklarowali przynależność. Owszem, żadna habilitacja nie powstaje w ahistorycznej próżni, znane tezy o intertekstualności odnoszą się nie tylko do tekstów literackich (utkanych z fragmentów tekstów, które je poprzedzały), lecz także do humanistyki akademickiej. A jednak zwrot ku przeszłości jest w dorobku bohaterów niniejszego artykułu czymś więcej niż tylko referencją do pism poprzedników – wydaje się (zaryzykuję psychologizację) wyborem własnego rodowodu intelektualnego, ukorzenia niem się. Świadczy o tym osobisty ton ich prac, prowadzący miejscami do rozmywania granicy między badającym podmiotem a opisywanym przedmiotem, właściwy wypowiedziom o charakterze (krypto)autobiograficznym, do czego jeszcze wrócę.

Tradycje i nurty, które odnawiali obaj badacze, były równoległe i zarazem różniły się od siebie. Gdyby chcieć wskazać głównego patrona intelektualnego, w wypadku Mencwela byłby to Stanisław Brzozowski, a w wypadku Kasperskiego – Michaił Bachtin. Tak jak w dorobku Mencwela doktorat o autorze *Legendy Młodej Polski* stał się punktem wyjścia do późniejszego zrekonstruowania etosu polskiej lewicy i nierozłącznie z nim związanej idei kulturalizmu¹¹⁰, tak w dorobku Kasperskiego współredakcja (z Czaplejewiczem) antologijno-monograficznego

108 Zob. [Kwestionariusz osobowy], AUW/Wincenty Cesluk-Grajewski/K6061.

109 Zob. Z. Mitosek, [Wyjaśnienie z 19.02.1971], AUW/Zofia Mitosek/K30.232.

110 A. Mencwel, *Stanisław Brzozowski: kształtowanie myśli krytycznej*, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1976; tenże, *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009 [1990].

opracowania poświęconego Bachtinowi stała się fundamentem habilitacji dotyczącej idei dialogizmu¹¹¹. Punktem zbieżnym kulturalizmu i dialogizmu było nastawienie, najogólniej mówiąc, antypozytywistyczne, przeciwstawiające się rozmaicie konceptualizowanym wizjom humanistyki „unaukowionej” – w wydaniu zarówno zwulgaryzowanego marksizmu znanego z pism Plechanowa¹¹², jak i naturalizmu rozumianego szeroko jako filozofia kultury, a także fenomenologii, formalizmu i strukturalizmu, traktowanych jako metodologie izolujące dzieło literackie z kontekstu kulturowo-społecznego, w którym jest ono zanurzone.

Badania Mencwela i Kasperskiego nie były przeto zupełnie nowymi przedsięwzięciami podjętymi już w okresie stabilizacji na uniwersyteckich etatach, lecz kontynuacją i rozwinięciem kluczowych wątków, które pojawiały się w ich artykułach i esejach jeszcze w latach sześćdziesiątych. Po roku 1968 zmieniła się natomiast rama ideologiczna tych badań. O ile bowiem przed Marcem pozycjonowanie się młodych intelektualistów po stronie integracjonizmu czy „antropologii kultury” miało wymiar (w najgorszym razie) zaczepnej polemiki z metodologią uprawianą przez nieco starszych strukturalistów, o tyle w latach siedemdziesiątych podobna argumentacja, zwłaszcza gdy przeprowadzali ją literaturoznawcy związani z uniwersytetem, zyskiwała podtekst polityczny – stawała się aluzyjną krytyką badań prowadzonych w IBL-u. A Instytut w tamtym okresie w coraz większym stopniu był ośrodkiem nieoficjalnej opozycji antyrządowej.

Tu drogi Mencwela i Kasperskiego ponownie się rozchodzą. Ten pierwszy zasadniczo nie zmienił krytycznego stosunku do strukturalizmu (pojmowanego jednak szerzej niż preferowany zespół procedur badawczych¹¹³), ale z czasem jego miejsce zastąpiły w retoryce badacza – mające szerszy zakres, a przez to bardziej rozmyte i abstrakcyjne desygnaty – metodologie „naturalistyczne”. Co więcej, zarówno poprzez badania nad historią kultury, jak i w swej pracy redaktorskiej Mencwel otwarcie opowiadał się po stronie „trzeciej drogi” między „dyspozycyjnym serwilizmem” a „radykałną odmową”; szukał możliwości wypowiedzi „oficjalnej, lecz krytycznej”¹¹⁴. Taką „trzecią drogą” stał się ostatecznie zrekonstruowany przez niego etos lewicy, alternatywny tak względem ideologii prawicowych, jak też komunistyczno-bolszewickich. Po 1989 roku koncepcja lewicowo-kulturalistycznej tradycji, opisywana przez Mencwela, stała się naturalnym fundamentem ideowym i metodologicznym dla rozwiniętego przez niego prężnego ośrodka badań kulturoznawczych na Uniwersytecie Warszawskim.

111 Bachtin. *Dialog. Język. Literatura. Antologia*, red. E. Kasperski, E. Czaplejewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983; E. Kasperski, *Idee, formy i tradycje dialogu*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Warszawa 1990. Myślą rosyjskiego uczonego Kasperski zajmował się jeszcze przed publikacją *Bachtina* w 1983 roku, por. na przykład *Dialog w literaturze*, red. E. Kasperski, E. Czaplejewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

112 Nawiasem mówiąc, taką krytyczną wobec zwulgaryzowanego marksizmu postawę przyjmował Żółkiewski w swych późnych pracach. Na uwagę zasługuje między innymi jego posłowie do polskiego wydania tekstów Raymonda Williama, walijskiego marksisty i kulturoznawcy, które pod wieloma względami może stanowić późne credo metodologiczne Hetmana. Żółkiewski przyznaje między innymi, że Williams słusznie odrzuca naturalistyczną interpretację myśli Marksa, wiążąc teorię literatury z teorią kultury; dodaje też: „Williams w sposób mi bliski wiąże ustalanie wartości i ustalanie znaczeń” (S. Żółkiewski, *Posłowie*, [w:] R. Williams, *Marksizm i literatura*, tłum. A. Chojnacki, E. Kasperski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 367).

113 Por. A. Mencwel, *Rzecz do dyskusji*, „Miesięcznik Literacki” 9/1973, s. 139.

114 Tenże, *Życiorys własny*, dz. cyt.

Z kolei Kasperski w latach siedemdziesiątych niewątpliwie radykalizował się w krytyce kojarzonego z Instytutem strukturalizmu, czego najbardziej dobitnym świadectwem jest, zainicjowana przez niego i Czaplejewicza, zideologizowana batalia wymierzona w *Słownik terminów literackich*¹¹⁵. Przedsięwzięcie to, stanowiące gwóźdź do trumny w relacjach między literaturoznawcami z ośrodków uniwersyteckiego i iblowskiego, było w dużej mierze, co warto podkreślić, natarciem byłych uczniów i młodszych współpracowników na byłych nauczycieli i starszych kolegów. Wszak współautorzy *Słownika* – Sławiński, Okopień-Sławińska, Głowiński i Kostkiewiczowa – wywodzili się z dawnej Katedry i byli wychowankami Budzyka, podczas gdy dwaj inicjatorzy krytyki, Kasperski i Czaplejewicz – a także Owczarek, który dołączył do antysłownikowej kampanii – pracowali wcześniej w tym samym zespole.

W kolejnych książkach i publikacjach Kasperskiego nastawienie antyiblowskie stawało się coraz mniej widoczne, aż ostatecznie zniknęło (wedle relacji jego współpracowników pod koniec życia wyznawał, że żałuje swych ataków). Badacz nie zrezygnował natomiast z rozmaicie ukontekstowanej krytyki fenomenologii Ingardena czy strukturalizmu Lévi-Straussa. Zasiłał nią ewoluujące z biegiem lat propozycje uprawiania humanistyki. Najpierw zainteresowanie Bachtinowską teorią dialogizmu zawiodło go do pochwały „antropologii literatury”¹¹⁶, później owa „antropologia literatury” znalazła się w podtytule obszernego studium *Świat człowieka* – projektującego wizję człowieka jako istoty „mówiącej, która dochodzi do głosu w literaturze oraz uobecnia się za pośrednictwem literatury”¹¹⁷, a także nawiązującego do antytechnicyzycznej retoryki (ludzkie – nieludzkie) z lat sześćdziesiątych. Ostatnim akordem tych poszukiwań badawczych była autorska koncepcja uprawiania komparatystyki¹¹⁸, stanowiąca zwieńczenie drogi, na którą Kasperski wstąpił jako doktorant Żółkiewskiego w latach sześćdziesiątych.

Podobnie jak Mencwel – który w latach siedemdziesiątych przeszedł z ZTL-u do nowej Katedry Kultury Polskiej, by wkrótce zostać jej kierownikiem i z sukcesami przekształcić ją we w dużej mierze autonomiczny Instytut Kultury Polskiej – Kasperski (już w XXI wieku) odszedł z matecznika teoretyków literatury najpierw do Zakładu Literatury Romantyzmu, a później do stworzonego przez siebie i kierowanego do emerytury Zakładu Komparatystyki. W kontekście biografii obu uczonych te instytucjonalne przemieszczenia zyskują wymiar symboliczny. Stają się gestami świadomego opuszczenia królestwa teorii literatury na rzecz krain znacznie rozleglejszych (kulturoznawstwa i komparatystyki), w których literatura stanowi tylko jeden z wielu równoprawnych obszarów.

115 Poświęcony był jej osobny numer „Przeglądu Humanistycznego” (11/1977).

116 Pisał o niej entuzjastycznie w ten sposób: „Materiałnej estetyce formalistów rosyjskich, akcentującej rzeczowość literatury (to, że składają się na nią dzieła, wytwory, przedmioty, konstrukcje literackie), przeciwstawiał on [neokantyzm H. Cohena – przyp. A.H.] programowo i konsekwentnie projekt antropologii literatury, skupiającej się na sensach wiązanych z ludzką podmiotowością” (E. Kasperski, *Dialog i dialogizm. Idee, formy, tradycje*, Elipsa, Warszawa 1994, s. 205–206, wyróżnienie autora).

117 E. Kasperski, *Świat człowieka. Wstęp do antropologii literatury*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Puitusk – Warszawa 2006, s. 93.

118 Tenże, *Kategorie komparatystyki*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2010.

Dopisek czwarty i ostatni

Dystans do strukturalizmu (traktowanego jako teoria, z którą badacz się identyfikuje) oraz związane z nim nachylenie antropologiczne dają się zauważyć w pracach większości pracowników ZTL-u, a także w dorobku innych humanistów z tego pokolenia.

Czaplejewicz, którego doktorat był jeszcze strukturalistyczny i wyrastał z inspiracji problematyką literackiej komunikacji¹¹⁹, od lat siedemdziesiątych promuje autorski projekt „poetyki pragmatycznej”, sięgający do tradycji Platońskiej i traktowany jako alternatywa dla – wyrastającej z nurtu Arystotelesowskiego – poetyki strukturalistycznej¹²⁰.

Grajewski, na przykład opisując oryginalną koncepcję tekstu jako „maszyny dialogowej” i sięgając po inspiracje między innymi semiotyczne, psychoanalityczne i poststrukturalistyczne, przekonywał, że „refleksja nad maszynami dialogowymi może być sposobem włączenia teorii literatury do szerszej problematyki antropologicznej”¹²¹. Po latach, odnosząc się do teorii strukturalistycznej kojarzonej ze Sławińskim, wyznawał zaś: „Uformowany/zdeformowany intelektualnie przez inne lub inaczej czytane teksty, odmienne tradycje, nieuleczalnie inny, nie byłbym w stanie włączyć się w ten nurt. Obserwowałem go nieuważnie ze swojego brzegu, umiałem rozpoznać spójny system pojęć (dla profana: zasób memów i tików), ale to nie była moja teoria”¹²².

Podobna co u Grajewskiego rezerwa względem tyleż strukturalizmu, ile absolutyzowania jakiegokolwiek teorii literatury pojawiła się także u Mitosek. Jednym z pierwszych jej symptomów była relatywizująca przedmowa do *Teorii badań literackich*, studium będącego podstawą jej habilitacji i wielokrotnie wznawianego oraz tłumaczonego na języki obce podręcznika akademickiego¹²³. Nieufność względem nadmiernego teoretyzowania była w przypadku Mitosek wprost proporcjonalna do stopnia nieprzekładalności abstrakcyjnych rozstrzygnięć na praktykę interpretacji utworów literackich. Zwrot ku literaturze i jej drobiazgowym analizom przygotowywał grunt pod książkę o ironii jako postawie światopoglądowej¹²⁴. Wnioski natury antropologicznej wypływają w niej z interpretacji utworów literackich, co stanowi modelową wręcz realizację integracjonistycznych postulatów z lat sześćdziesiątych.

Z kolei Owczarek od lat osiemdziesiątych skłaniał się ku problematyce antropologicznej, która wyrastała z jego dawniejszych zainteresowań narracjami w kulturze. Owocem tych studiów była *Poetyka powieści niefabularnej*, którą wieńczy rozdział

119 E. Czaplejewicz, *Adresat w poezji Leśmiana*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973.

120 Tenże, *Tradycje i założenia poetyki pragmatycznej*, [w:] *Problemy poetyki pragmatycznej*, red. E. Czaplejewicz, Wydawnictwa UW, Warszawa 1977; tenże, *Wstęp do poetyki pragmatycznej*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1977; tenże, *Pragmatyka, dialog, historia: problemy współczesnej teorii literatury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

121 W. Grajewski, *Maszyny dialogowe*, „Teksty” 2/1976, s. 85. Zob. również: tenże, *Maszyny dialogowe. Szkice teoretyczno-literackie*, Universitas, Kraków 2003.

122 Tenże, *Memoeski*, dz. cyt., s. 158.

123 Z. Mitosek, *Teorie badań literackich: przegląd historyczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

124 Taż, *Co z tą ironią?*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2013.

zarysowujący nowy obszar badawczy: „antropologię opowiadania”¹²⁵. Podobnie jak Mencwel i Kasperski, w pewnym momencie kariery zawodowej Owczarek zdecydował się na opuszczenie zakładu teoretycznoliterackiego – w 2007 roku przeszedł do nowo założonego Instytutu Polonistyki Stosowanej, którego został pierwszym dyrektorem. Zauważmy, że zaprojektowana przez niego antropologia opowiadania jest kolejnym – po antropologii kultury i antropologii literatury – obszarem badawczym, w którym centralną pozycję przypisuje się „nauce o człowieku”. A do tej listy można by jeszcze dopisać na przykład antropologię codzienności Rocha Sulimy¹²⁶, współpracownika Mencwela z Instytutu Kultury Polskiej, który należy do tej samej generacji badaczy (ur. 1942) i w swych badaniach sięgał po podobne inspiracje teoretyczne (między innymi Bachtinowskie)¹²⁷.

PODSUMOWANIE: ANTROPOLOGIA LITERATUROZNAWCZA JAKO PROJEKT OSOBISTY

Drogi naukowe warszawskich badaczy z „pokolenia awansu”, których punktem docelowym były różne (także z uwagi na skalę i doniosłość), niemniej równoległe projekty badań antropologicznych i antropologizujących, były drogami ludzi o podobnych doświadczeniach życiowych. Wszyscy trafili na warszawską polonistykę, odebrali wykształcenie literaturoznawcze, naukowo dojrzewali w złotej erze strukturalizmu i choć nierzadko uczyli się pod okiem najwybitniejszych reprezentantów szkoły strukturalistycznej, w nie mniejszym stopniu ukształtowały ich wykłady i seminaria konsekwentnego marksisty Żółkiewskiego. Na ich przyszły rozwój miała wpływ także atmosfera lat sześćdziesiątych, z modnymi wówczas postulatami integracjonizmu, z retoryką antyizolacjonistyczną, z obawami o postępującą specjalizację badań szczegółowych i rozwarstwienie humanistyki, z widmem dehumanizacji. Pierwociny późniejszych antropologii kultury i literatury, kulturalizmu i komparatystyki pochodzą właśnie z tego okresu; później projekty te latami ewoluowały, zachowały jednak wewnętrzną trwałość. Wszak w książkach profesorskich powstałych po 1989 roku realizowały się postulaty i wątki sprzed kilku dekad, gdy ich autorzy pracowali jeszcze nad doktoratami.

Tak widziany nurt antropologizujący z lat sześćdziesiątych jawi się jako nieślubne dziecko formującego się strukturalizmu oraz rewizjonistycznego marksizmu – dziecko ambitne i dumne, odrzucające schedę po rodzicach i konsekwentnie poszukujące własnej tradycji. Cechą rozpoznawczą owego nurtu jest nastawienie antypozytywistyczne, nieufne wobec jakichkolwiek propozycji „unaukowienia” humanistyki. Droga wiodąca do celu, jakim staną się autorskie

125 B. Owczarek, *Ku antropologicznej poetyce opowiadania*, [w:] tegoż, *Poetyka powieści niefabularnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999. Pozostawiam na boku kwestię, jak zarysowany projekt antropologii opowiadania ma się do badań nad antropologią literatury prowadzonych w Instytucie Kultury Polskiej w ostatnich dziesięcioleciach między innymi przez Grzegorza Godlewskiego czy Pawła Rodaka. Dla mnie istotne (i symptomatyczne) jest to, że Owczarek dostrzegł w swym podejściu badawczym potrzebę nachylenia antropologicznego i uczynił z niego autorską metodę.

126 R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2000.

127 Por. na przykład R. Sulima, *Literatura a dialog kultur*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980.

projekty badawcze przyszłych profesorów, była nierzadko kręta i wyboista, co odbijało się zarówno w ewolucji poglądów, jak i zawikłanych kolejach życiowych reprezentantów „pokolenia awansu”, na których cieniem położyły się wydarzenia Marca 1968.

Jak już wspominałem, omawiane projekty miały wymiar osobisty i nadawały wypowiedziom teoretycznym charakter (krypto)autobiograficzny. Chyba najbardziej wymownym tego przykładem są uwagi Kasperskiego o relacjach „dialogików” (Bachtina, Wołoszynowa i Miedwiediewa) z formalistami:

w latach 1925–1930 [...] formalisci byli już formacją bez mała kanonizowaną, mającą za sobą mniej więcej dziesięć lat intensywnego rozwoju, podczas gdy dialogicy uosabiali naówczas dopiero „linię wstępującą”. Dobijali się o uznanie, podkreślali swoją odrębność w stosunku do znakomitych poprzedników, którzy istotnie dokonali w nauce o literaturze przewrotu. Można by powiedzieć, że to właśnie potrzeba odróżnienia się od formalistów skłaniała Wołoszynowa, Miedwiediewa i Bachtina do poszukiwania u tych pierwszych przede wszystkim ich niedostatków. Dlatego nie wydaje się herezją przypuszczenie, że obraz formalizmu, jaki utrwalił się w pracach dialogików, jest mniej czy bardziej nieświadomie stronniczy, że dorobek formalistów uległ w nim pewnemu zniekształceniu, niekoniecznie dokonywanemu z premedytacją¹²⁸.

Słowa Kasperskiego zdają się mieć wymiar aluzyjny. Wszak w miejsce „dialogików”, którzy „dobijają się o uznanie”, można podstawić grupę teoretyków z „pokolenia awansu”, chcących odróżnić się od nieco starszej formacji już „bez mała kanonizowanej” – czyli reprezentantów warszawskiej szkoły strukturalistycznej. Zatem sytuacja, która miała miejsce w Rosji w latach dwudziestych, w jakimś stopniu powtarzałaby się w Warszawie lat sześćdziesiątych. Kasperski zaś pośrednio przyznawałby, że chęć odróżnienia się młodszej grupy od starszej przyczyniła się do wypaczenia obrazu strukturalizmu w pracach tej pierwszej – a właśnie taki zarzut można by postawić niektórym tekstom z szóstej dekady, sięgającym po retorykę integracjonizmu, która sprowadzała czasami strukturalizm do zbioru podręcznikowych sądów czy nawet frazesów.

Trudno nie zauważyć, że w wypadku studentów, którzy na warszawską polonistykę przybyli z Żar, Małkowic, Krosna, Sieradza oraz Kazimierza Dolnego, i którzy zagraniczne publikacje, udostępniane przez Żółkiewskiego, czytali w akademikach, utrzymując się dzięki stypendiom, postulaty poszerzenia badań literaturoznawczych o „pierwiastek ludzki” mogły mieć – i zapewne miały – dodatkowy wymiar osobisty. Wszak w otwieraniu badań literaturoznawczych na inności perspektywy, w egalitarnym integrowaniu, mogli widzieć obietnicę stworzenia miejsca w świecie stołecznej humanistyki także dla nich. Ostatecznie ich nadzieje się spełniły. Wizja wywodzących się z literaturoznawstwa badań antropologicznych i kulturoznawczo-antropologizujących, należących dzisiaj do stałego repertuaru nauk humanistycznych, została stworzona przez

¹²⁸ E. Kasperski, *Dialog i dialogizm*, dz. cyt., s. 210 [wyróżnienie autora].

uczonych z tego właśnie pokolenia, była naznaczona ich perspektywą i wyrastała z ich doświadczeń.

Nie ma wątpliwości, że najprężniejszy nurt badań reprezentuje dzisiaj kulturalizm Mencwela, który – choćby z uwagi na samą skalę przedsięwzięcia, latami przez niego rozwijanego i udoskonalanego – trudno porównywać z nachylającymi się ku perspektywie antropologicznej analizami literaturoznawczymi z książek jego rówieśników z ZTL-u. Moim celem nie jest jednak tworzenie tego rodzaju zestawień (ani umiejscawianie kulturalizmu w kręgu podobnych mu nurtów), lecz wskazanie wspólnego antypozytywistycznego rodowodu uczonych z „pokolenia awansu”, wyrażającego się w ich krytycznym dystansie między innymi do swoście pojętego strukturalizmu. Chcę mocno podkreślić, że ów dystans miał w wypadku tego pokolenia określone uwikłanie biograficzne, środowiskowe, historyczno-polityczne oraz instytucjonalne. Wydarzenia Marca 1968 radykalnie odmieniły oblicze Katedry założonej przez Budzyka i na długie lata położyły się cieniem na relacjach między dwoma sąsiadującymi ośrodkami naukowymi, ale pod względem naukowym badania prowadzone przez pracowników pomarcowego ZTL-u nie były zaprzeczeniem tego, co zainicjował Budzyk, tylko mniej lub bardziej krytycznym rozwinięciem wątków pojawiających się jeszcze przed Marcem (na przykład w pracach Żółkiewskiego). Stanowiły one czasem kontynuację, czasem dyskontynuację, ale nie negację dorobku poprzedników. W nawiązaniu do słów znanej ballady Jacka Kaczmarskiego (notabene studenta warszawskiej polonistyki w latach siedemdziesiątych), śpiewającego o byłych uczniach „naszej klasy”, którzy obecnie zerwali dawne kontakty, chciałoby się spuentować: „kto pamięta, że to w końcu jedno i to samo drzewo”...

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego –teczki studenckie i pracownicze osób związanych z Katedrą Teorii Literatury na UW.

Frizske, Andrzej. *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*. Kraków: Znak, 2010.

Głowiński, Michał. *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*. Warszawa: Wielka Litera, 2021.

Grajewski, Wincenty. „Memeski”. *Autobiografia. Literatura – Kultura – Media* 1 (2022).

Kasperski, Edward. *Dialog i dialogizm. Idee, formy, tradycje*. Warszawa: Elipsa, 1994.

Kasperski, Edward. „Przesłanki semiotyczne narracji”. *Kultura i Społeczeństwo* 3 (1967).

Kasperski, Edward. *Życiorys naukowy*. 26 listopada 2012. <http://edwardkasperski.pl/biografia-badacza/zyciorys-naukowy/>.

Majewski, Tomasz, Agnieszka Rejniak-Majewska, Wiktor Marzec, red., *Migracje modernizmu. Nowoczesność i uchodźcy*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2014.

Mencwel, Andrzej. „Pochwała antropologii kultury”. *Współczesność* 6 (1963).

Mencwel, Andrzej. *Rodzinna Europa po raz pierwszy*. Kraków: Universitas, 2009.

Mencwel, Andrzej. „Ze Zjazdu Polonistów”. *Współczesność* 11 (1962).

Mencwel, Andrzej. *Życiorys własny*. 12 września 2007. <http://andrzejmencwel.pl/category/o-sobie/zyciorys-wlasny/>.

Rutkowski, Tadeusz P. „Od represji do stabilizacji. Uniwersytet Warszawski w polityce władz w pierwszych latach po Marcu '68”. W: *Marzec i po Marcu. Wpływ kryzysu Marca '68 na środowiska naukowe i kulturę Polski Ludowej*, red. Przemysław Benken, Tadeusz P. Rutkowski. Szczecin: IPN, 2019.

Żółkiewski, Stefan. „O integracji badań literackich”. *Kultura i Społeczeństwo* 4 (1960).

Data wpłynięcia: 3 października 2023 r. Data zatwierdzenia do druku: 11 marca 2024 r.

“ADVANCEMENT GENERATION” AND THE BEGINNINGS OF ANTHROPOLOGIES OF LITERATURE IN WARSAW

The article begins by pointing to the 1960s as the period when young theoreticians of literature connected with the Literary Theory Department at the Warsaw University, students of Stefan Żółkiewski, began leaning towards the anthropological approach. Drawing on the biographical materialism approach and Florian Znaniecki's humanistic factor concept, the author presents two variants of biographies of theoreticians born during the Second World War and belonging to what is called here (due to their specific social position) the “advancement generation”. Research materials are comprised of Andrzej Mencwel's and Edward Kasperski's (auto)biographies and scientific works, treated as equally important. The general conclusion is that any description of the Warsaw proto-cultural studies tradition needs to take account of its polemic relationship to structuralism, stemming not only from methodological and ideological reasons, but also from biographical, environmental, historical, political and institutional conditions. This concerns mainly the relationship between scholars from the “advancement generation” and the slightly older representatives of the Warsaw structuralist school impacted by the March 1968 events.

SŁOWA KLUCZOWE: antropologia, strukturalizm, integracjonizm, Marzec 1968, materializm biograficzny

KEY WORDS: anthropology, structuralism, integrationism, March 1968, biographical materialism